

Coraz mniej słów ...

Coraz mniej słów. Palce chcą dotykać klawiatury, a głowa dotyka bezkresnej Ciszy. Serce zapadło w zadumę świątecznego czasu. Ja cały się zapadłem. Coraz mniej jest do powiedzenia, a coraz więcej do przemyślenia. Myśli nienazwane. Myśli.... Myśli....

Więc jednak nie jest to cisza zupełna?

Myśli płyną wciąż wartkim strumieniem poszukując swej nazwy. Jedna myśl układa się w słowo Cisza, a druga w Zrozumienie, inna jeszcze w Szczęście, Bliskość, Radość. Jedna po drugiej myśli wylaniają się z Pustki.

A może chodzi o słowo Życie?

Jest tyle do powiedzenia, ale łaknienie milczenia jest tak wielkie. Trudno mu się sprzeciwić i trudno to opisać. Jak wyrazić (...) milczenie?

Wylaniają się kolory, drżenia, muśnięcia cichej Mocy.

Wszystko zamienia się nagle w dźwięk lub światło.

Wszystko staje się rytmem lub zapachem.

Wszystko staje się subtelną energią.

Cóż to wszystko może znaczyć?

Czyżby umysł zagubił się w swoich odwiecznych matactwach? Sam siebie okłamuje, że coś należy zrobić, czegoś dokonać. Lecz jedyne, czego zrozumieć nie chce, to właśnie to, że nic nie ma do zrobienia. Umysł nie umie odpuszczać. Ot cała tajemnica wewnętrznego nacisku i niezadowolenia. Ot cała tajemnica uwięzienia w iluzji. Umysł nie zna pogodzenia, które mieszka w sercu.

Być może dlatego mówi się, że najdłuższa do przebycia w życiu droga, to droga z głowy do serca. I na dodatek jest to droga z własnej głowy do własnego serca – nie inaczej.

Zachwyćmy się tym, co Jest.

Bądźmy teraz w Teraz.

Będąc tu, bądźmy Tu.

Miejmy współczucie dla Innych, Wszechświata i nade wszystko dla siebie nierozumnych.

Kochajmy Innych, Wszechświat i nade wszystko siebie samych.

Zrzućmy kajdany zrobione z cienia własnych negatywnych myśli.

Zagubiliśmy się, lecz tak nie wiele potrzeba, by nie być zgubionym.

Uwierzmy w doskonałość.

Życie ma wiele wspólnego jedynie z Miłością.

KefAnn